

Pieśń trzydziesta piąta. Pieśń Wija



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

Pieśń trzydziesta piąta. Pieśń Wija

chóralnie ludzkim głosem

Padnijcie na kolana, pozdrowcie z piekła Pana, w płasach
Z tłustą falą me ćwierkanie zalewa wasze gardła pąsowe
Czyż ktoś jest większy z was ode mnie, niech teraz wystąpi
Wszystkie dusze wasze nie potrafią pełzać tak jak ja, uroczco
Pan wielkiego majestatu, król nad króle wasze, nad królowe
Na wszystkich scenach świata mam przystawione mikrofony
wzbudzając tłumy do pieśni wojennych oraz ekstatycznych
Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy spragnieni mych gron jesteście
ja was przyjmę i dam wam władzę na ziemi, nad latyfundiami
nie wymagając od was żadnych męczeńskich gimnastyk, rozdaję
Chcę zarobaczyć te wasze mleczne spojrzenie, różowe policzki
zanim poznacie mą wijącą się naturę, opisującą się na sobie
Pulchne cherubiny ludzkie, zniszczę te nóżki przebierane
W czerniach, szarościach lub tęczach barwnych, przyjdę do was
Znam ja te wszystkie wyrażenia nagradzające i usypiające
aż raz niespodziewanie zdarzy się wam śmierć jak deszczowa pora
Posypani proszkiem do pieczenia wrośnięcie wysoko, potem w dół
strzępnę te wasze sztucznie wyciągnięcia, och, zakalcami będziecie
Podziwiającie, jakże wielką nienawiścią was darzę w systemie ratalnym
Ja także, jak bóg, rozlewam się, żerując na waszym rozgnieceniu
Na waszych zemdlałych, zaśluzionych pyskach karpioowych składam całusy
szukające powietrza, łapcie rytmicznie śmierć w swe oskrzela płaskie
Pan wielkiego majestatu głosi dziś całemu światu śmierć
W mych ustach wieczna wzgarda, a w środku lepiej się nie pytać
Lepiej o to nie pytać mych ministrantów i padlinożernych dostojników
Oni nawet nie podejrzewają, z jakich głębokości nigdy nie zawołam
tylko antypsalmi wyśpiewuję, bawiąc się ich odwracaniem
Widocznie jestem nowym typem psalmisty, Dawida charczącego
wzbudzając w sobie Saula gniewnego, niszczącego instrumenty
Śpiewam po to, by niweczyć śpiewanie, to taka błyskotliwa gra z poezją
Któż za to mi wręczy nagrody doroczne z okazji dożynek wojennych?
Któż mi wypisze dyplomy uznania dla mych innowacyjnych rozwiązań?
Cóż mi dacie na pamiątkę waszej śmierci, wazony kryształowe
bombonierki zapakowane w wasze nekrologi ze wstępami
wieczny odpoczynek racz mu dać, czarny Panie, będziecie śpiewać?
Sami wbiegacie w me pachy kudłate, uciekając od Niego
Poczęstuję się waszymi bombonierkami, zjadając wszystko
i was

Oto królestwo uczynione na znak rozliczenia administracyjnego
Jaskinia Sezama, gdzie tysiące rozbójników ciągle się tutaj chroni
Głazy-płazy pilnują wejścia do tego pałacu, tylko ja znam hasło

Na hasło te uchylają się szczeliny i można skraść coś z ziemi znów
porywać was do worków jutowych, przewozić nocami zakłętymi
Przed oblicze przychodźcie sami, szepcząc w lęku swe imiona dawne
nadawał wam inny te imiona, emanuele męskie, nutelle żeńskie
Ja was wytapiam, na me płaszcz, na jesionki w słodkich odcieniach
potem przejdę się w nich po centrach handlowych, powodując zazdrość
Po centrach świata przechadzam się, dzieląc was
jaśnie oświecony, faszystowski gla-mór
prawie morelowy

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-trzydziesta-piata-piesn-wija>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).